

INFORMACJE O ŁODZI NA ŁAMACH „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO” W LATACH 1866–1904

„Przegląd Tygodniowy” (pełny tytuł: „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”) to warszawski tygodnik pod redakcją Adama Wiślickiego, ukazujący się w latach 1866–1904. Czasopismo to wyrosło na fali ożywienia intelektualnego w Królestwie Polskim po roku 1864 i odznaczało się aktywną kontestacją konserwatywnego światopoglądu, jaki panował w ówczesnym, tradycjonalistycznym społeczeństwie polskim. Wkrótce potem stało się głównym organem zwolenników pozytywizmu warszawskiego, zaś do jego czołowych współpracowników należeli najwybitniejsi przedstawiciele tego nurtu ideowego – Aleksander Świętochowski – główny ideolog pisma, autor słynnego manifestu *My i my* z 1871 r., a także Julian Ochorowicz, Piotr Chmielowski, Walery Przyborowski i inni. Wywodzili się na ogół z pokolenia wychowanków Szkoły Głównej, które na studiach zetknęło się z nowymi prądami intelektualnymi, panującymi w ówczesnej Europie Zachodniej. Wśród nich wymienić warto zwłaszcza filozofię pozytywistyczną, reprezentowaną przez Augusta Comte’a, Johna Stuarta Milla czy Herberta Spencera oraz darwinowski ewolucjonizm. Poglądy te czyniły z grona współpracowników „Przeglądu” z przekonania racjonalistów i liberalów, opowiadających się za gruntowną modernizacją społeczeństwa polskiego, jako jedyną szansą i drogą jego przetrwania w dobie zaborów. „Przegląd”, choć w kolejnych dekadach tracił na znaczeniu, początkowo na rzecz „Prawdy”, później zaś na skutek kryzysu światopoglądu pozytywistycznego, stanowił jedno z najbardziej opiniotwórczych czasopism warszawskich doby zaborów¹.

Sądzić można by, że Łódź, która w drugiej połowie XIX w. stała się niekwestionowaną stolicą przemysłu Królestwa, musiała zajmować doniosłą pozycję w publicystyce „Przeglądu”. Niniejszy artykuł jest w swej istocie próbą odpowiedzi na pytanie o miejsce informacji dotyczących „polskiego Manchesteru” na łamach „Przeglądu Tygodniowego”. Artykuł nie rości sobie pretensji do całościowego omówienia obrazu Łodzi, wylaniającego się z łam stołecznego tygodnika. Skupia się on raczej na zagadnieniach źródłoznawczych, w szczególności na formach prezentacji wiadomości oraz ich liczbie na przestrzeni kolejnych lat. Sądzę, że takie ujęcie stanowić może swego rodzaju przewodnik dla tych wszystkich, którzy chcieliby poszukiwać wiadomości na temat Łodzi drugiej połowy XIX w. za pośrednictwem „Przeglądu Tygodniowego”.

Tematyka informacji o Łodzi, jakie znaleźć można na łamach „Przeglądu”, była jak dotąd dwukrotnie poruszana w literaturze przedmiotu. Pewne uwagi na ten temat sformułował Wacław Piotrowski przy omawianiu tematyki łódzkiej na łamach „Prawdy”². Artykuł dotyczący obrazu

¹ Z. Kmieciak, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa 1971, s. 77-93; i d e m, *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, [w:] *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. 2; *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 31-35; i d e m, *Prasa warszawska w latach 1886–1904*, Warszawa 1989, s. 47-56.

² W. Piotrowski, *Łódź w „Prawdzie” Aleksandra Świętochowskiego (1881–1886)*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, 1954, t. 4, s. 239.

Łodzi w „Przeglądzie” w latach 1870–1875 opublikował Bogdan Mazan³. Pierwszy z badaczy skupił uwagę na pierwszych korespondencjach z miasta z 1875 r., które poddał dość wnikliwej krytyce. Warto przyrzeć się bliżej ustaleniom Piotrowskiego. Pisał on, że:

na przestrzeni pierwszych dziesięciu roczników pisma spotykamy tylko dwie korespondencje z Łodzi – artykułu o Łodzi ani jednego [...]. W tym samym roczniku, w którym ukazały się omówione korespondencje z Łodzi, na łamach tego samego felietonu [mowa tu o *Echach warszawskich* – przyp. K. Ś.] spotykamy m.in. 7 korespondencji z Krakowa, 8 korespondencji ze Lwowa, 12 korespondencji z Florencji, 4 korespondencje z Petersburga itd., itd.... Wszystkie przeważnie o wiele obszerniejsze od łódzkich⁴.

Wynikałby stąd wniosek, że w pierwszych latach swego istnienia „Przegląd Tygodniowy” wykazywał znikome zainteresowanie Łodzią.

Znacznie szerszej kwerendy w poszczególnych numerach tygodnika dokonał Bogdan Mazan. Podkreślał on, że katalog źródeł wiadomości był bardziej złożony – czołowym z nich była „Kronika Krajowa”, część „Kroniki Powszechnej”. Ponadto temu autorowi udało się wydobyć pewne informacje z artykułów wstępnych, doniesień giełdowych, korespondencji z czytelnikami oraz przedruków z prasy polskiej i rosyjskiej⁵. Takie ujęcie problemu znacznie poszerza bazę źródłową, nie zmienia jednak faktu, że w okresie do połowy lat 70. informacje o Łodzi gościły na łamach „Przeglądu” relatywnie rzadko.

Piotrowski pogląd ten rozciągał na kolejne roczniki pisma z lat 80., podkreślając, że „brak w nich artykułów poświęconych specjalnie Łodzi, a korespondencje zdarzają się równie przypadkowo i rzadko”⁶. Opinia ta, jak sądzę, jest dość krzywdząca dla „Przeglądu Tygodniowego” jako źródła informacji o Łodzi. Warto prześledzić problematykę oraz ilość informacji na temat „polskiego Manchesteru”, pojawiających się na łamach tygodnika aż do końca badanego okresu.

Jak wspomniano artykuły monograficzne odnosiły się najczęściej do problematyki krajowego przemysłu, dotykając jednocześnie zagadnień łódzkich. Począwszy od lat 80. XIX w. „Przegląd” mocno zaangażował się w walkę o polonizację łódzkiego okręgu przemysłowego, uważanego wówczas za zdominowany przez Niemców. Na walkę tę, poza krytyką istniejących stosunków, składało się też apelowanie o otwarcie podwojów łódzkich fabryk dla miejscowej inteligencji technicznej. Artykuły na ten temat pisane były przez czołowych publicystów „Przeglądu”. W kilku wypadkach przybrały nawet postać artykułów programowych, otwierających kolejne numery pisma. Ich tematykę dobrze ilustrują tytuły niektórych z nich: *O potrzebie u nas szkół tkackich* (1882)⁷, *Własne drogi w przemyśle polskim* (1882)⁸, *Germanizacja naszego przemysłu* (1885)⁹, *Królewniata łódzcy wobec potrzeb kraju* (1887)¹⁰, *Niemiecki przemysł na naszym gruncie* (1892)¹¹, *Majstronie fabryczni w naszych okręgach przemysłowych* (1892)¹², *Niepożądany zwrot* (1898)¹³. Artykuły ukazujące się na łamach stołecznego tygodnika dotyczyły też tzw. wojny Łodzi z Moskwą: *Konkurencja przemysłowa* (1888)¹⁴,

³ B. Mazan, *Obraz Łodzi w „Przeglądzie Tygodniowym” 1870–1875*, „Osnowa”, 1985, nr 11/12, s. 182-192.

⁴ W. Piotrowski, *op. cit.*, s. 239.

⁵ B. Mazan, *op. cit.*, s. 182.

⁶ W. Piotrowski, *op. cit.*, s. 239.

⁷ K. Hertz, *O potrzebie u nas szkół tkackich*, „Przegląd Tygodniowy”, 1882, nr 27, s. 352-353.

⁸ *Własne drogi w przemyśle polskim*, „Przegląd Tygodniowy”, 1882, nr 36, s. 459-460.

⁹ *Germanizacja naszego przemysłu*, „Przegląd Tygodniowy”, 1885, nr 42, s. 527-529.

¹⁰ *Królewniata łódzcy wobec potrzeb kraju*, „Przegląd Tygodniowy”, 1887, nr 5, s. 65-66.

¹¹ S. Bein, *Niemiecki przemysł na naszym gruncie*, „Przegląd Tygodniowy”, 1892, nr 49, s. 549-550.

¹² J. u s t u s, *Majstronie fabryczni w naszych okręgach przemysłowych*, „Przegląd Tygodniowy”, 1892, nr 35, s. 389-390.

¹³ *Niepożądany zwrot*, „Przegląd Tygodniowy”, 1898, nr 16, s. 185-186.

¹⁴ D. F., *Konkurencja przemysłowa*, „Przegląd Tygodniowy”, 1888, nr 2, s. 18-19.

prawodawstwa fabrycznego: *Prawodawstwo fabryczne u nas* (1891)¹⁵ oraz – już pod koniec XIX w. – rozwoju historycznego przemysłu w Królestwie Polskim: *Rozwój historyczny naszego przemysłu* (1898)¹⁶. Oprócz wyżej wymienionych zdarzały się jednak eseje, stanowiące w swej istocie relacje z ważnych imprez kulturalnych czy też gospodarczych, o znaczeniu ogólnopolskim, odbywających się w „polskim Manchesterze”: *Wystawa ogrodnicza w Łodzi*¹⁷, *Echa zjazdu lutnistów w Łodzi*¹⁸.

Pierwsze obszernie korespondencje z Łodzi czytelnicy „Przeglądu Tygodniowego” otrzymali w 1875 r.¹⁹, a zatem dopiero po upływie dziewięciu lat funkcjonowania tygodnika. Ich cechą charakterystyczną była duża ilość informacji – od danych statystycznych do opisu filantropii w mieście, przy jednoczesnym powstrzymywaniu się od formułowania odważniejszych sądów. Ukazały się one wprawdzie w felietonie *Echa warszawskie*, jednakowoż ich forma jednoznacznie wskazuje, iż zostały nadesłane z Łodzi do redakcji stołecznego tygodnika. Odmienny charakter miały natomiast korespondencje z 1877 r.²⁰, niewolne od subiektywnych spostrzeżeń o panujących w mieście stosunkach ludnościowych czy też wreszcie ostrej krytyki panującej tu „znieczulicy społecznej”, utrudniającej – zdaniem autora – rozwój instytucji dobroczynnych.

Jak zauważono w literaturze przedmiotu, „odmienny charakter mają systematyczne relacje ciągle, autorstwa korespondentów na dłużej zatrzymujących się w Łodzi, zupełnie inne osób, które zetknąwszy się z miastem po raz pierwszy, dzieliły się wrażeniami”²¹. Aczkolwiek korespondencje z Łodzi do „Przeglądu” pisywali – sądząc z wiadomości o niektórych autorach oraz informacji zawartych w ich relacjach – ludzie nieźle zorientowani w problematyce łódzkiej, to czytając pierwsze z nich, trudno jest się oprzeć wrażeniu, iż ich celem miało być oprowadzenie czytelników po swoistej *terram incognitam*. Cel taki zdawał się przyświecać Antoniemu Wiśniewskiemu, któremu przypisywana jest pojedyncza korespondencja z 1887 r.²² Nie podejmując się próby oceny czy niejaki Servus istotnie jest tożsamy z byłym sekretarzem redakcji „Dziennika Łódzkiego”²³, odnotować trzeba, że Wiśniewski pod własnym nazwiskiem opublikował na łamach tygodnika bardzo obszerny cykl korespondencji pt. *Łódź i łódzianie*²⁴. Ukazywał się on na łamach „Przeglądu” w pięciu odcinkach w 1889 r. Ów niezwykle barwny, pelen ciekawych, socjologizujących spostrzeżeń cykl był pierwszą obszerną i niestety spóźnioną (w porównaniu chociażby z niezwykle aktywnym „Głosem”) szansą zapoznania czytelników czołowego tygodnika pozytywistów warszawskich z „polskim Manchesterem” i jego problemami. Zawierający szereg subiektywnych ocen, dotyczących stosunków narodowościowych i społecznych, panujących w mieście, stanowić będzie jedno z najistotniejszych źródeł na temat Łodzi, zamieszczonych na łamach stołecznego tygodnika.

Warto w tym miejscu przybliżyć nieco bliżej postać owego korespondenta. Antoni Wiśniewski do pracy korespondenta trafił z redakcji „Dziennika Łódzkiego”, której wcześniej był

¹⁵ Zn. P., *Prawodawstwo fabryczne u nas*, „Przegląd Tygodniowy”, 1891, nr 39, s. 421-422.

¹⁶ *Rozwój historyczny naszego przemysłu*, „Przegląd Tygodniowy”, 1898, nr 45, s. 497-498.

¹⁷ A. No w i c k i, *Wystawa ogrodnicza w Łodzi*, „Przegląd Tygodniowy”, 1892, nr 37, s. 405-406.

¹⁸ W. Pi ą t k o w s k i, *Echa zjazdu lutnistów w Łodzi*, „Przegląd Tygodniowy”, 1898, nr 24, s. 283-284.

¹⁹ *Echa warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy”, 1875, nr 6, s. 65-66; *Echa warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy”, 1875, nr 14, s. 159-160.

²⁰ *Korespondencje prowincjonalne*, „Przegląd Tygodniowy”, 1877, nr 8, s. 95; *Korespondencje prowincjonalne*, „Przegląd Tygodniowy”, 1877, nr 13, s. 156.

²¹ K. K o ł o d z i e j, *Między „ziemią obiecaną” a „złym miastem”*, [w:] e a d e m, *Obraz Łodzi w piśmiennictwie pozytywistycznym i młodopolskim*, Łódź 2006, s. 217.

²² Servus [A. Wi ś n i e w s k i], *Łódź*, „Przegląd Tygodniowy”, 1887, nr 43, s. 523.

²³ *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, red. E. J a n k o w s k i, t. 3, Wrocław 1996, s. 156.

²⁴ A. Wi ś n i e w s k i, *Łódź i łódzianie*, „Przegląd Tygodniowy”, 1889: cz. I – nr 6, s. 75-76; cz. II – nr 9, s. 122-123; cz. III – nr 28, s. 362-363; cz. IV – nr 37, s. 446; cz. V – nr 47, s. 592.

sekretarzem. Z redakcji „Dziennika” odszedł na skutek konfliktu z faktycznym kierownikiem pisma, Henrykiem Elzenbergiem. Odtąd zaczął, za pomocą różnych forów, oskarżać łódzkie pismo o uległość wobec przemysłowców i sprzeniewierzenie się misji inteligencji polskiej w wielonarodowym mieście²⁵. Szczególną atencję przywiązywał do walki z uciskiem ekonomicznym i narodowościowym robotników. Wiśniewski rozwinął ożywioną działalność, jako korespondent i publicysta stołecznych pism. Na stałe współpracował z innym stołecznym tygodnikiem – „Głosem”. Nie przeszkodziło mu to jednak, jak widać, w sporządzeniu kilku poważnych korespondencji dla „Przeglądu Tygodniowego”. Zaznaczyć trzeba jednak, że cień na jego twórczość rzuca współpraca z policją carską²⁶.

Kolejne opisy Łodzi na szpaltach tygodnika odnaleźć można w podpisanych przez tajemniczych panów pseudonimami ...i oraz Y, korespondencjach z 1890 r.²⁷, opublikowanych w kąciku ukazującym się wówczas w „Przeglądzie”, zatytułowanym *Mozaika prowincjonalna*. Zdecydowanie więcej jest ich jednak w obszernym cyklu korespondencji *Echa łódzkie*²⁸ z 1894 r., przypisywanym zresztą wspomnianemu już Antoniemu Wiśniewskiemu. Warto uwypuklić, że cykl ten, podobnie jak *Łódź i łódzianie*, ukazywał się na łamach tygodnika w odcinkach przez cały rok, tj. od numeru 14., poprzez 19., 31., 34., 39. aż do numeru 49., składał się zatem z sześciu obszernych części.

Na kolejną porcję korespondencji z Łodzi przyszło czytelnikom „Przeglądu” poczekać kilka lat. Etap wzmożonego zainteresowania warszawskiego tygodnika sprawami łódzkimi zapowiadała korespondencja z 1901 r., mówiąca głównie o przyczynach stagnacji w miejscowym włókiennictwie, zatytułowana zresztą wymownie: *Łódź w zastoju*²⁹. Znacznie więcej szczegółowych informacji o bawelnianym grodzie czytelnicy odnaleźli natomiast w kolejnym, 1902 r. I w tym przypadku mamy do czynienia z cyklem korespondencji obejmującym wiele miesięcy. Ów cykl, objęty tytułem *Z ognisk przemysłu krajowego*³⁰, ukazywał się w 5., 7., 15., 18. i 30. numerze periodyku. Jego twórcami byli Aleksander Mogilnicki i Jan Czeraszewicz oraz autorzy ukrywający się pod pseudonimami *Amo* oraz *Quis*. Hipoteza, że pierwszy z wymienionych pseudonimów jest po prostu skrótem inicjałów Mogilnickiego, wydaje mi się wielce prawdopodobna, niemalże pewna. Nie ma natomiast żadnych przesłanek, usprawiedliwiających utożsamianie *Quisa* z Mogilnickim lub Czeraszewiczem.

Autorzy korespondencji, Czeraszewicz i Mogilnicki byli prawnikami, prowadzącymi od roku 1900 kancelarię w Łodzi, a następnie w Zgierzu. Po rewolucji 1905–1907 pierwszy z nich rozpoczął pracę jako nauczyciel języka polskiego, któremu to zajęciu poświęcił się już do końca życia. Z kolei Mogilnicki stał się w pierwszej połowie XX w. jednym z najwybitniejszych prawników polskich³¹.

Korespondencje *Z ognisk przemysłu krajowego* były ostatnimi tak znaczącymi relacjami z Łodzi na łamach „Przeglądu”. Jeden z ich autorów, Mogilnicki, napisał jeszcze obszerną korespondencję z

²⁵ Z. Gostkowski, „Dziennik Łódzki” 1884–1892. Studium nad powstaniem polskiej opinii publicznej w wielonarodowym mieście fabrycznym, Łódź 1960, s. 108.

²⁶ H. Karwacka, Artur Głiszczyński. Pieśniarz fabrycznej Łodzi, Łódź 1975, s. 70.

²⁷ *Mozaika prowincjonalna*, „Przegląd Tygodniowy”, 1890: cz. I – nr 6, s. 87; cz. V – nr 10, s. 142.

²⁸ S. Servus, *Echa łódzkie*, „Przegląd Tygodniowy” 1894: cz. I – nr 14, s. 164; cz. II – nr 19, s. 235; cz. III – nr 31, s. 349-350; cz. IV – nr 34, s. 374; cz. V – nr 39, s. 419-420; cz. VI – nr 49, s. 540-541.

²⁹ L. F., *Łódź w zastoju*, „Przegląd Tygodniowy”, 1901, nr 12, s. 141-142.

³⁰ *Z ognisk przemysłu krajowego*, „Przegląd Tygodniowy”, 1902: cz. I – nr 5, s. 63-64; cz. II – nr 7, s. 92-93; cz. III – nr 15, s. 196-197; cz. IV – nr 18, s. 232-233; cz. V – nr 30, s. 383.

³¹ W. Szczygielski, *Czeraszewicz Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV/2, Kraków 1838, s. 333; *Aleksander Mogilnicki*, [w:] K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 903-914.

Łodzi w roku 1903³². Poza wyżej wymienionymi, listę bezpośrednich relacji z Łodzi na łamach *Przeglądu* domykały pojedyncze korespondencje, które wyszły spod pióra niezidentyfikowanych autorów z 1902 r.³³ oraz 1904 r.³⁴

Problematyka prowincji na stale wdarła się na łamy felietonu *Echa warszawskie* w latach 80., kiedy to „Przegląd Tygodniowy” zmniejszył nieco ilość korespondencji z innych miast Królestwa Polskiego, skupił się natomiast na wiadomościach z innych zaborów i z zagranicy. Od tego też momentu Łódź zajmowała w polu zainteresowania *Ech warszawskich* miejsce doniosłe. W *Echach* znajdują się zatem odwołania do wszystkich niemal aspektów funkcjonowania „polskiego Manchesteru” – od pochwał, częściej jednak polemik z łódzką prasą polskojęzyczną, przez krytykę burżuazji przemysłowej, po opisy łódzkiej dobroczynności. Odnajdziemy tam uwagi na temat stanu sanitarnego miasta, jak też inwestycji komunalnych, zwłaszcza planów budowy wodociągów i kanalizacji. Są tam wreszcie i ubolewania z powodu bezrobocia i nędzy w dobie kryzysów ekonomicznych czy też komentarze na temat budowy kolei kaliskiej oraz łódzkich tramwajów. Tam też w końcu pochylano się nad kondycją łódzkiego życia kulturalnego, zwłaszcza teatru. W odróżnieniu od korespondencji, *Echa warszawskie*, mające charakter felietonu zbiorowego i – niestety – anonimowego³⁵, stanowiły pośrednie źródło informacji o Łodzi. Przygotowywane w redakcji tygodnika, opierały się na ogół na materiałach łódzkiej prasy lokalnej, przede wszystkim polskojęzycznej („Dziennika Łódzkiego”, później zaś „Rozwoju” i „Gońca Łódzkiego”), a także dzienników warszawskich (zwłaszcza w okresie braku polskojęzycznej gazety w Łodzi – 1894–1897), piotrkowskiego „Tygodnia” oraz „Warszawskiego Dniownika”. Warto podkreślić, że prezentowanie wiadomości lub wyrażanie opinii na temat „polskiego Manchesteru” właśnie na łamach felietonu prowincjonalnego, miało również aspekt nobilitujący – skoro Łódź pojawiała się w *Echach warszawskich*, to zapewne musiała w stolicy wzbudzać zainteresowanie i być obecną w toczących się tam debatach.

Informacje o Łodzi najliczniej pojawiały się jednak na łamach, zamykającej każde wydanie czasopisma, *Kroniki powszechnej*. Kroniki te stanowiły przegląd najważniejszych wydarzeń tygodnia, uporządkowanych według działów. Można wśród nich wyróżnić następujące: *Wiadomości literackie*, *Wiadomości społeczne*, *Teatr i muzyka*, *Sztuki plastyczne*, *Gospodarstwo, przemysł, handel i komunikacje*, *Miasta prowincjonalne*, *Wiadomości osobiste*. Kroniki zawierały też nekrologi. W obrębie każdego z działów kolejne informacje podawane były po myślniku, najczęściej w formie jednego zaledwie, lecz – co typowe dla ówczesnej polszczyzny – dość zawilego zdania. Nieco bardziej rozbudowane opisy pojawiły się w *Kronice* dopiero ok. 1900 r. Wiadomości zawarte w *Kronice powszechnej* rzadko posiadały odniesienie do źródła, z którego zostały zaczerpnięte. Na podstawie dokonanej kwerendy można jednak sądzić, że niemal w całości opierały się na prasie, głównie codziennej.

Próbie oszacowania liczby artykułów, korespondencji, felietonów i kronik, zawierających informacje o Łodzi na przestrzeni lat, poprzedzić chciałbym kilkoma uwagami natury metodologicznej. Przede wszystkim, o ile wymienione wyżej poszczególne formy przekazu prasowego są oczywiście całkowicie policzalne, to znacznie trudniejsze, a nawet niemożliwe, może być sklasyfikowanie oraz zliczenie jednostkowych informacji, możliwych do uzyskania za ich pomocą. Dzieje się tak, ponieważ pojedynczy artykuł, korespondencja, felieton czy też kronika, nie muszą zawierać tylko jednej informacji o Łodzi. Można wręcz, na podstawie zbadanego materiału źródłowego, zaryzykować tezę, że na ogół znajdowało się w nich kilka/kilkanaście

³² A. M o g i l n i c k i, *Z Łodzi*, „Przegląd Tygodniowy”, 1903, nr 47, s. 565.

³³ G o e, *Listy o Łodzi*, „Przegląd Tygodniowy”, 1902, nr 50, s. 619-620.

³⁴ P., *Z Łodzi*, „Przegląd Tygodniowy”, 1902, nr 33, s. 395-396.

³⁵ B. M a z a n, *op. cit.*, s. 182.

jednostkowych, w zasadzie niepowiązanych ze sobą, wiadomości. Liczba artykułów w skali danego roku również nie jest miernikiem do końca obiektywnym – trudno bowiem twierdzić, by nastąpił spadek zainteresowania Łodzią w roku, w którym na łamach tygodnika ukazało się kilka ważnych korespondencji, jednocześnie zaś zmniejszyła się liczba wiadomości zawartych w kronikach. Wreszcie należy pamiętać o usterkach natury technicznej, takich jak brak poszczególnych numerów czy wybrakowanie niektórych roczników w zasobach bibliotek łódzkich. Mimo to sądzę, że choćby z uwagi na długi (1866–1904) okres ukazywania się pisma, warto podjąć szacunkową i nieroszczącą pretensji do doskonałości, próbę określenia liczby artykułów oraz wzmianek, dotyczących Łodzi, w kolejnych rocznikach „Przeglądu Tygodniowego”.

Początkowo „Przegląd Tygodniowy” wykształcał swą ostateczną formułę. Jego sztandarowy felieton *Echa warszawskie* pojawił się w 1871 r. Rok później zaczęła się też wylaniać *Kronika powszechna*. W początkowym okresie *Echa* skupiały się niemal wyłącznie na sprawach stolicy. *Kronika* była zaś nastawiona przede wszystkim na zagadnienia kulturalne. Powodowało to, że ilość informacji na temat „polskiego Manchesteru” w pierwszych rocznikach pisma przedstawiała się nad wyraz skromnie, by nie powiedzieć – śladowo, oscylując w granicach jednej czy dwóch informacji w skali roku. Trudno bowiem nazwać wzmianką o Łodzi pojedynczy kronikarski zapis z 1866 r., mówiący o wykonującej muzykę teatralną kapeli, posiadającej „Całkiem niezły komplet”, która objeżdżając kolejne miasta Królestwa, przybyła do stolicy właśnie z Łodzi³⁶. Jeszcze w numerach z lat 1869–1870 trudno szukać jakiegokolwiek wiadomości z Łodzi. Stąd rok 1870, jako rozpoczynający dekadę, stanowić może dobry punkt wyjścia do zaproponowanego niżej zestawienia. Wyniki przedstawia tabela nr 1.

Analiza zestawienia zawartego w tabeli pozwala na sformułowanie ciekawych – jak sądzę – wniosków. Nie przywiązując zbyt dużej wagi do konkretnych liczb, które – jak już podkreślałem – mogą być opatrzone pewnymi niedoskonałościami, wypada podkreślić, że liczba pozycji, zawierających informacje o Łodzi, wykazywała aż do przelomu wieków tendencję rosnącą. O ile jeszcze w początku lat 70. miasto stanowiło – jak pisał Tomasz Kizwalter – część odrębnej strefy cywilizacyjnej i było przez stołeczną redakcję postrzegane *de facto* jako „obce”³⁷, to jednak ilość informacji na jego temat zwiększała się. Ponadto do roku 1881 na łamach *Przeglądu* ukazały się cztery korespondencje z Łodzi.

Zdaje się potwierdzać teza, że ogromny wpływ na liczbę felietonów i kronik informujących o Łodzi miało ukazanie się w 1884 r. pierwszej stałej gazety polskiej – „Dziennika Łódzkiego”. Stanowił on dla redakcji „Przeglądu” poważne źródło informacji, co przełożyło się na zauważalne zwiększenie liczby wiadomości i opinii na temat „polskiego Manchesteru”. Od 1885 r. normą stało się, że informacje te zawarte były przeciętnie w co drugim numerze pisma. Najczęściej występowały w *Kronikach*, nie brakowało ich jednak w opiniotwórczych *Echach warszawskich*. Ponadto na lata 1880–1904 przypada zdecydowana większość, ukazujących się dość nieregularnie, łódzkich korespondencji „Przeglądu”. W tym też okresie ukazały się niemal wszystkie z artykułów monograficznych, dotyczących spraw łódzkich.

³⁶ *Kronika krajowa*, „Przegląd Tygodniowy”, 1866, nr 32, s. 250.

³⁷ T. Kizwalter, „Nowatorstwo i rutyna”. *Spółczesność Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji (1840–1863)*, Warszawa 1991, s. 63.

Tabela nr 1: Liczba artykułów, korespondencji, felietonów i kronik na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w latach 1870–1904

<i>Rocznik</i>	Artykuły	Korespondencje	<i>Echa warszawskie</i>	<i>Kronika powszechna</i>	Razem
1870	0	0	0	0	0
1871	1 ^a	0	1	0	2
1872	0	0	1	0	1
1873	0	0	0	2	2
1874	1	0	1	4	6
1875	0	2	0	1	3
1876	0	0	0	11	11
1877	0	2	1	5	8
1878	0	0	0	5	5
1879	0	0	0	11	11
1880	0	0	0	10	10
1881	0	0	0	18	18
1882	2	0	0	10	12
1883	0	0	4	12	16
1884	1	0	4	16	21
1885	1	0	2	23	26
1886	0	0	3	33	36
1887	1	1	6	29	37
1888	2	0	10	32	44
1889	0	6	9	32	47
1890	0	2	4	32	38
1891	1	0	1	32	34
1892	3	0	3	42	48
1893	0	0	7	44	51
1894	1	6	3	32	42
1895	2	0	3	22	27
1896	1	0	15	25	41
1897	1	0	11	39	51
1898	2	0	9	39	50
1899	0	0	8	38	46
1900	1	0	10	35	46
1901	0	1	6	35	41
1902	1	6	4	18	22
1903	1	2	11	9	23
1904	2	1	7 ^b	11	21
Razem	24	30	144	707	905

^a W istocie była to odpowiedź na list do redakcji.

^b W tym również i felietony z cyklu *W kraju*.

Źródło: Opracowanie własne.

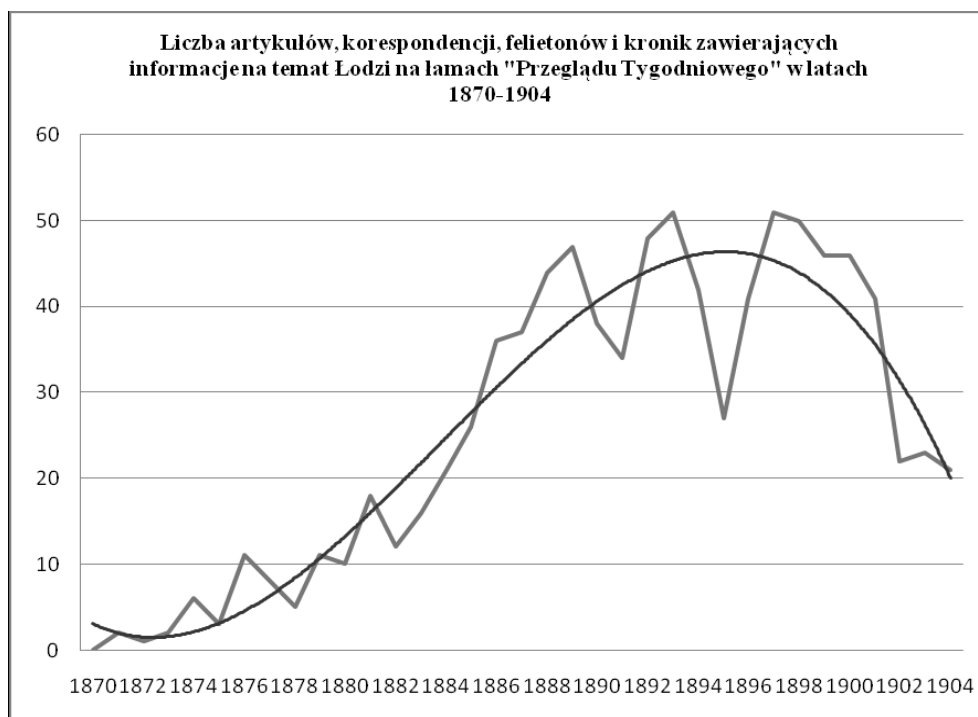
O ile pojawienie się „Dziennika Łódzkiego” było krokiem milowym dla rozbudzenia zainteresowania Łodzią na łamach „Przeglądu Tygodniowego”, o tyle okres braku stałej prasy polskiej w „bawelnianym grodzie”, trwający w latach 1894–1897, nie spowodował gwałtownego spadku ilości informacji. Widocznie znaczenie Łodzi w życiu Królestwa było już wówczas ugruntowane. Niemniej jednak „Przegląd”, jako opiniotwórczy tygodnik, nie wykazywał

w owym czasie ambicji do „zastępowania” łódzkiej gazety, jak czyniły to stołeczne pisma codzienne – „Kurier Codzienny”, „Kurier Warszawski” i „Wiek”.

Istotny spadek liczby artykułów i innych form prasowych, poświęconych Łodzi, nastąpił dopiero w pierwszych latach XX w. Wiązało się to jednak – jak sądzę – przede wszystkim z przemianami zachodzącymi w obrębie samego „Przeglądu”, który stawał się w owym czasie w coraz większej mierze pismem literackim i ilustrowanym, aniżeli informacyjnym. Z drugiej jednak strony to właśnie w tym schyłkowym okresie korespondencje z Łodzi gościły na łamach stołecznego tygodnika w sposób najbardziej regularny.

Zmiany opisane powyżej ilustruje wykres nr 1. Linia krzywą oznaczono w nim średnią, obliczoną na podstawie trzyletnich odstępów. Na jej bazie można mówić o wzroście liczby pozycji, zawierających informacje o Łodzi, na łamach „Przeglądu Tygodniowego”, trwającym nieprzerwanie aż do końca XIX w.

Wykres nr 1



Źródło: Opracowanie własne.

Ogółem informacje i poglądy na temat Łodzi odnaleźć można w przeszło 900 artykułach, korespondencjach, felietonach oraz kronikach, które ukazały się na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w latach 1870–1904. Przy uwzględnieniu zastrzeżeń, jakie poczyniłem kilka stron wyżej, można napisać, że ilość informacji o Łodzi, jaką może uzyskać historyk śledzący łamy warszawskiego tygodnika, jest jeszcze znacznie większa. Ten olbrzymi materiał nie rozkłada się jednak równomiernie na przestrzeni lat – dominują pozycje z ostatniego ćwierćwiecza badanego okresu, stanowiące ok. 90% ogółu. Świadczy to, że Łódź, nieznaną i „obcą” dla ogółu stołecznej opinii publicznej jeszcze u progu lat 70. XIX w., stała się – począwszy od lat 80. – istotnym, godnym uwagi tematem i problemem krajowym.